TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

(Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.)

№ 28. *Rok Jedenasty.* NOWA SERYA. *Dnia 9 Lipca 1845 r.*

Wiadomości krajowe.

Zakończenie rocznych kursów nauk w Instyt. Gospod. Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.

W dniu 16 (28) z. m. odbył się akt uroczysty zakończenia rocznych kursów nauk w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. Dyrektor Instytutu zagaił akt ten odczytaniem sprawozdania za rok szkolny 1844/5, a następnie Professor Instytutu p. Bełza Józef, czytał rozprawę: *Rzut oka na stan dzisiejszy wyrabiania cukru z buraków.* W końcu odczytano listę uczniów Instytutu, otrzymujących promocye świadectwa kwalifikujące do praktyki, listy pochwalne i nagrody. Następujący uczniowie otrzymali nagrody: z klassy pierwszoletnich: Wojzbun Edw., Roztropowicz Annibal, Taczanowski Włodz., Lawicki Stan. Z klassy drugoletnich: Hempel Al., Gołembowski Aug., Schütz Bogum.—Otrzymali listy pochwalne: z klassy pierwszoletnich: Hollak Jan, Kosiński Wal., Chranowski Jan, Bratkowski Jan, Swida Sept. Z klassy drugoletnich: Antoniewski Karol, Błeszyński Wład., Sztummer Feliks, Dzierżanowski Wojc., Rychter Aleks., Gumowski Adam, Strzembosz Hen., Górski Rudolf.— Otrzymali świadectwa kwalifikujące do praktyki: Antoniewski Karol, Bentkowski Ign., Binder Franc., Błeszyński Wład., Borucki Hip., Byszewski Józef, Byszewski Stan. Bytner Jan, Chobrzyński Sew., Cieślikowski Andrz., Cieszkowski Kajet., Cissowski Tom., Daszewski Hen., Dobiecki Mieczy., Dobrowolski Jul., Drake Alf., Dzierżanowski Wojc., Ehm. Teod., Engier Rob., Fałkowski Franc.; Gołembowski Aug., Górski Rud., Gumowski Ad. Hempel Aleksy. Horodyński Luc, Jabłoński Wal., Kalisz Bla., Klimaszewski Józ., Kobierzycki Ant., Koszarski Hip., Kotowicz Rom., Krüger Józef., Kryński Abd., Kunkel Jul., Kuszell Teod., Lepige Aleks., Lesi Lud., Lowiecki Piotr, Maciński Aleks., Malhomme Wł., Markwart. Kar., Natanson Ig., Ogrodziński Jul., Piasecki Bol., Poplawski Kal., Przedpełski Jan, Przystojecki Rom., Rybczyński Idzi, Rychter Aleks., Scholtz Gus., Schütz Bogum., Skotnicki Wład., Słupski Wła., Stempniewski Jul., Strzembosz Hen., Strzeszewski Fran., Stummer Feliks, Waligórski Mich., Wasilewski

Kar., Węgliński Teofil, Wierzbicki Tom., Wilski Stan., Wiśniewski Feliks, Włoczewski Ad., Wrzosek Tom., Wendorf Józ., Zelt Antoni.

Patent na machinę do żęcia.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu swojem dnia 22 maja (3 czerwca) r. b., udzieliła 15-letni list przyznania, Feliksowi Tyminieckiemu, jako wynalazcy, a Pawłowi Kaczyńskiemu, jako spólnikowi, na machinę do żęcia zboża, z rozciągnięciem takowego listu na całe Królestwo Polskie.

Doniesienie ekonomiczne.

Podpisany ma zamiar udać się wkrótce do Niemiec celem zawarcia kontraktów z kolonistami, do Polski sprowadzić się mającemi (do czego posiada od rządu naszego stosowne upoważnienie). Przy téj sposobności gotów jest podjąć się pod umiarkowanemi warunkami — takowych, lub podobnych kommissów; np. dotyczących przedaży dóbr, kupna narzędzi rolniczych, udoskonalonych rass zwierząt domowych i t. p. Fr. *Betzholt.*

Rolnictwo.

Wyjaśnianie wątpliwych przedmiotów gospodarstwa wiejskiego.

Rozwiązanie kwestyi 17: — *Jak działa margiel na wegetacyę?* i t. d.

(Marglowanie roli w wielu krajach od dawna już jest w używaniu. Skutki onegoż są nader wielkie; mamy bowiem przykłady, że rola marglowana o ⅓ część wydawała większe plony niżli niemarglowana téj samej co pierwsza jakości i tego samego stopnia użyznienia. Lecz skutki te, tylko pod pewnemi osiągają się warunkami, których niezachowanie, smutne za sobą pociąga następności. To miało obecnie miejsce w królestwie Hannowerskiem. Tak ogólnie rzucono się tam do marglowania, tak mało, lub wcale nie zachowywano warunków o których wspomniliśmy, iż Rząd Hanowerski widział się zmuszonym, zapobiegając złym skutkom, podać do wiadomości gospodarzy, przez urzędowne okolniki, Instrukcyą marglowania roli, wypracowaną przez pierwszych krajowych gospodarzy. Zdaniem naszem może ona posłużyć za najlepszą odpowiedź na powyższą kwestyę: dla tego zamieszczamy ją tutaj niemal dosłownie. Red.)

Okólnik dotyczący marglowania roli.

Aby osiągnąć skutki marglowania, potrzeba:

1. Nieumniejszać roli nawozu zwierzęcego, jaki podług jéj jakości i zaprowadzonéj rotacyi dotąd otrzymywała; chyba, iż jest tak dalece zamożna w substancye organiczne, iżby się należało obawiać polegnienia zboża po nastąpionem marglowaniu; w takowym przypadku ująć nawozu wypada.

2. Im większe rola marglowana wydaje plony, tém więcéj nawozu dać jéj należy; a to dla tego, iż będące w marglu wapna, rozkłada substancye organiczne (str. 234) a następnie wypłonia rolę. Wszakże większe plony słomy i roślin pastewnych jakie wydaje rola marglowana, dozwalają takowego powiększania nawozu. Dla tego:

3. Nie należy sprzedawać słomy, siana i innych roślin pastewnych, w mniemaniu, iż margiel zastępuje nawoz zwierzęcy; ale raczéj potrzeba je obracać na nawóz, celem zastąpienia żyzności; jaką większe plony z ziemi wyczerpują.

4. Ponieważ rola marglowana i dobrze nawożona szybko się wyczerpuje, czyli z żyzności ogołaca, przeto wypada niezbędnie zaprowadzić na niéj uprawę płodozmienną; to jest, uprawiać na przemian rośliny ziemię płoniące, onęż oszczędzające i użyzniające; jakiemi są: zboża, rzepa, groch,

wyka na paszę, koniczyna, tatarka, szporek, len, kartofle, pastwisko i t. p.

Kto powyższe cztéry prawidła zachowuje, temu margiel nie tylko nie wypłoni roli, lecz owszem stanie się podstawą dobrego mienia; jak tego tysiączne mamy przykłady. Mylnie zaś postępuje:

1. Kto nie nawozi mierzwą zwierzęcą roli marglowanéj, widząc iż takowa w pierwszych latach i bez nawozu obfite daje plony; gdyż tym sposobem, na wiele lat uczyni ją nierodzajną, mimo nawet mocnego mierzwienia w późniejszym czasie.

2. Kto sprzedaje słomę i paszę, zamiast obracania ich na polepszenie stanu zwierząt domowych, a następnie zwiększenie produkcyi nawozu.

3. Kto po marglowaniu, przy mocnem nawet mierzwieniu, raz po razie uprawia rolę kłosowemi roślinami, zamiast zaprowadzenia wyżéj namienionego płodozmianu.

Zasady jakie przy marglowaniu zachować należy, są następujące:

1. Nasamprzód starać się potrzeba zrobić dobry wybór marglu; a mianowicie:

a) Na grunta lekkie, piaszczyste, wrzosowe, tudzież na czarnoziem łąkowy (gliny nieposiadający), używa się margiel *glinasty*.

b) Grunta zaś gliniaste, mocne, ścisłe, winny być nawożone marglem piaszczystym.

c) Margiel wapienny służy na grunta zimne, sapowate, jako i na te które zawiérają wiele niedokwasu żelaza; nakoniec na nowiny, czyli grunta świéżo wydobyte, zawiérające znaczną ilość substancyj roślinnych, mało rozłożonych lub z trudnością się rozkładających.

W ogólności, uważany podług zewnętrznych przymiotów, margiel kamienny, listkowaty i ziarnisty, służy na grunta iłowate i gliniaste; margiel zaś miętki, mączysty, warstwowy (Schichtförmige) zakalisty, na grunta piaszczyste.

2. Ilość marglu na daną przestrzeń ziemi, stosuje się podług składowych części roli i składowych części marglu.

Margiel, zawiérający około 70 proc. wapna, oraz kwas fosforyczny, kwas siarkowy, sól kuchenną, tylko w małéj na raz ilości, około 2 fur parokonnych na m. mag. użytym być winien; natomiast marglu gliniastego, tylko 12 proc. wapna zawiérającego, potrzeba do 50 fur na taką przestrzeń ziemi. Jeżeli zaś ostatni zawiéra około 20 proc. wapna, 20 fur parokonnych na mor. jest dostateczną ilością.

3. Pierwsze mięszanie marglu z ziemią, jest tak dalece ważne; iż poniekąd od niego zawisł dobry lub zły skutek marglowania. Należy tu zachować następujące prawidła.

a) Tylko w ugór należy wozić margiel; nader wyjątkowo pod rośliny okopowe. Najlepiéj wozić go w jesieni, i o ile można w zimowéj porze, na sztuczne pastwisko pod uprawę ugorową na następny rok przeznaczone.

b) Potrzeba margiel należycie pokruszyć i jak tylko można najbardziéj rozdrobnić; uskutecznia się to za pomocą mocnego wałkowania i bronowania.

c) Tak rozdrobniony i na powierzchni roli rozpostarty margiel, przyorywa się płytko, w stanie zupełnie suchym, podczas suchego powietrza. Najlepiéj wykonywa się to w marcu lub po wiosennych zasiewach w maju i czerwcu.

d) Gdy rola na przyoranym marglu mocno się chwastem pokryje — nigdy w cześniéj — należy ją należycie, głęboko i we wszystkich kierunkach ubronować, aby tém zupełniéj ziemia umięszała się z marglem. Jednakowoż i te czynność w czasie suchym wykonać potrzeba.

e) Skoro rola po ubronowaniu powtórnie się zazieleni, orze się na poprzeg drobno i o parę cali głębiéj, niźli margiel przyorany został. Zostaje ona w stanie surowym (nie bronowanym) dopóty, dopóki się znowu nie zazieleni; poczém się należycie bronuje w zdłuż i poprzeg.

f) Jeżeli rola nie jest zbytecznie zanieczyszczona chwastami, może pozostać w tym stanie przez kilka tygodni aż do czasu nawiezienia jéj mierzwą — świeżo marglowana rola winna ją otrzymać — którą jaknajjednostajniéj rozpostrzedz i płytko pod siew przyorać należy.

g) W tym stanie zostaje rola przez dwa tygodnie; poczem lekko się bronuje, obsiewa i siew broną przykrywa.

h) Niezwłocznie po ubronowaniu siewu, należy rolę opatrzyć dostatecznie wodociekami; oraz wybrózdować, jeżeli położenie jéj jest niskie, wilgoć bowiem jest nader szkodliwą ziemi marglowanéj.

Jeżeli margiel z natury jest tak miałko sproszkowany, lub też z łatwością sproszkowanym być może, iżby się dał rozsiać na roli, w tedy należy go dobrze rozpostrzedz za pomocą ręki (lub stósownym siewnikiem) na zasianą już rolę, np. na groch, lub owies i lekką broną przywlec; lub też wraz z temi zbożami płytko przyorać.

Jeżeli rola pod kartofle ma być marglowaną marglem sproszkowanym, czyni się to po ich zasadzeniu, aby w czasie ich obrabiania w ciągu wegetacyi. margiel należycie się połączył z ziemią.

I w tych przypadkach potrzeba aby rola oraz i margiel były zupełnie suche.

4. Rola marglowana wymaga niezbędnie stosownego płodozmianu; a to dla tego, iż jest nader skłonną do zachwastszczenia się; a nawet takiemi chwastami, które ani się poprzednio na roli znajdowały, ani też w okolicy spostrzedz je było można.

5. Nic więc przeciwniejszego jak sianie na roli marglowanéj żyta po życie lub owsa po owsie. A nawet, zbyt prętki powrót w jedno i to samo miejsce koniczyny czerwonéj, bardzo jest szkodliwy.

6. Dla tego, kto zaprowadza marglowanie winien niezbędnie zmienić system rolniczy, jeżeli takowy na samę produkcyę zboża był obliczony; a szczególniéj też tam, gdzie przez lat kilka zbierają się corocznie z jednego i tego samego miejsca, rośliny kłosowe; inaczéj marglowane, w miejsce słusznie oczekiwanych korzyści (przy zmianie płodozmianu) stratę niezawodnie przyniesie.

7. Wprawdzie nie można przepisać ógólnego płodozmianu dla roli marglowéj, ponieważ ten, podobnie jak każdy płodozmian, być winien wypływem miejscowości i wielu okoliczności potocznych. (a) Za ogólne przecież prawidło przyjąć tu można, jak następuje:

a) Na roli marglowanéj żyto uprawiać należy po ugorze, na koniczysku, po roślinach groszkowych, olejnych, włoknistych.

b) Nigdy zaś nie powinno następować po życie.

c) Koniczyna, groch, rośliny olejne, jęczmień, nie mogą prędzéj powracać w jedno i to samo miejsce, jak co lat 7—10.

d) Uprawę jarzyny ograniczyć wypada np. do $\frac{1}{6}$ części całéj przestrzeni; z powodu iż ona ułatwia mnożenie się chwastów, jak to wyżéj namienioném zostało.

e) Natomiast rozprzestrzenić uprawę oziminy do $\frac{1}{3}$ części przestrzeni ornéj.

f) Na jednéj połowie gruntu ornego uprawiać należy rośliny, które w stanie dojrzałym się zbierają; a drugą połowę zajmować winny rośliny pastewne, sztuczne pastwiska, i ugór.

g) Jeżeli tylko podobna, rośliny olejne, groszkowe i okopowe winny być uprawiane na świeżym nawozie, a dopiéro po nich ozimina; albowiem, ostatnia, będąc uprawianą na roli marglowanéj w świeżéj mierzwie, nie zawodnieby poległa.

h) Zyto letnie, tatarka i szporek uprawiają się na roli marglowanéj tylko wtenczas, gdy takowa tak dalece jest słaba, iż w niéj:

1. Nieudaje się owies po kartoflach.
2. Groch nie jest pewny.
3. Biała koniczyna mały plon wydaje.

(a) Patrz: *„O wyborze systemu rolniczego i układaniu rotacyów.“* Sztuka Urządzania Gospodarstw Wiejskich i t.d. 2gie wydanie. Red.

i) Na roli marglowanéj, w 8-mioletniéj rotacyi raz tylko jeden koniczyna czerwona i groch mogą być uprawiane; jednoletni czysty ugór jest dostatecznym.

Podług tego, najstosowniejszą byłaby tu następująca rotacya — przyjmujemy iż margiel był wożony w jesieni, w zimie i na początku wiosny:

1. Wyka na paszę w świeżéj mierzwie; wcześnie zebrana i rola dwukrotną orką pod ozinimę uprawiona.
2. Ozimina z czerwoną koniczyną.
3. Koniczyna raz z koszona; koniczysko wypasane do późnéj jesieni; przed zimą płytko poorane.
4. Kartofle; (bez nawozu; ponieważ korzenie koniczyny, oraz odchody od pasącego się bydła na koniczysku, dostarczą kartoflom pokarmu).
5. Jęczmień lub owies.
6. Ugór czysty ½ nawozu.
7. Ozimina:
8. Groch i wyka na ziarno.

O uprawianiu Pimpineli w kraju naszym na wielką skalę.

(Art. nadesłany).

O uprawie *Pimpineli*, tyle dla rolnictwa rokującéj korzyści, a mianowicie jako roślina pastwiskowa w gruntach piasczystych i żwirowatych, czytamy w *Tygodniku* (Ner 9 z r. bież.) w skróceniu wszystko to, co o téj roślinie—królowéj wszystkich pastwiskowych roślin — pisma zagraniczne zawierają.

Z prawdziwą przyjemnością pośpieszam zawiadomić Sz. Czytelników tego pisma, iż jak w wielu rzeczach ekonomicznych, Ziemianie nasi nie dają się już wyprzedzać swym współzawodnikom sąsiednich krajów, tak i co do Pimpinelli ma to obecnie miejsce. (a)

Roślina ta od kilku lat jest już uprawiana w *Opinogórze* w Dobrach JW. Jenerała Hrabi Wincentego Krasińskiego, celujących wyrozumowaném urzędzeniem i prowadzeniem gospodarstwa. (b) Okazała się ona tyle korzystną, iż w obecnym roku uprawę jéj rozszerzono do 70 m. pols. Porównywając doświadczenia zagraniczne z otrzymanemi w kraju, co do użyteczności pimpineli, przekonywamy się: iż roślina ta, zasługuje rzeczywiście na największe upowszechnienie.

Ta to okoliczność skłoniła mnie do zapisania z zagranicy nasienia pimpinelli; które, jak to czytamy na str. 76 niniejszego pisma — zwiększą pewnością można siać w jesieni, (wraz z żytem), niżli na wiosnę w jarzynie. Cena garnca wynosić będzie 2 rub. sr. Prócz tego, aby obeznać dokładniéj naszych Ziemianów z naturą i uprawą téj rośliny, napisałem jéj monografią i sposób hodowania i używania, objaśnioną dokładną kolorowaną ryciną. Dziełko to wyjdzie z druku w przyszłym miesiącu. Można na nie prenumerować (po 5 złp. za exemplarz) w *Kantorze Urządz. Gospodarstwa* i t. d. przy ulicy Senatorskiéj ner 471, oraz w główniejszych księgarniach wasrzawskich.

Dr. Franciszek *Betzhold*.

(a) Szkoda tylko iż Ziemianie nasi, może z przesadzonéj skromności, nie raczą publicznie ogłaszać otrzymywanych wypadków zaprowadzonych u siebie nowych wynalazków i odkryć; przez co, w razie niepomyślnych rezultatów, ochranialiby swych kollegów rolników od zawodów i strat; a w przeciwnym przypadku, przypuściliby ich do podzielania korzyści.
Red.

(b) Zakładam sobie udzielić Red. Tygodnika wkrótce bliższe szczegóły dotyczące gospodarstwa w Opinogórze.
Betzhold.

Literatura rolnicza.

Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowéj Nr. 486, wyszło nowe dzieło gospodarskie p. t. *Nauka gospodarstwa wiejskiego podług najnowszych zasad, popularnym sposobem wyłożona*, przez J. A. Schlipfa; przetłumaczył z drugiego niemieckiego wydania P. E. Leśniewski; w 2ch częściach z rycinami, cena złp. 12.

Dzieło to mieści w sobie następujące przedmioty: Znajomości gruntu. — Dobywanie gruntu. — Narzędzia rolnicze. — Nauka o nawozach. — Uprawa roślin. — Zmianowanie. — Uprawa łąk. — Pielęgnowanie drzew owocowych. — Nauka chowu i leczenia zwierząt domowych, a mianowicie: chów i leczenie bydła rogatego, owiec, koni, świń; nakoniec chów pszczół.

Dzieło to napisane nader treściwie — a może w niektórych przedmiotach za nadto treściwie — przeznaczone, mianowicie dla czytających gospodarzy stanu włościańskiego w Niemczech, u nas szczególniéj stać się może przydatnym dla oficyalistów ekonomicznych; oraz dla tych pomniejszych właścicieli i dzierżawców ziemskich, którzy nie mają — a raczéj nie chcą mieć — czasu do czytania dzieł obszerniejszych o nauce gospod. wiejskiego. A może zachęci do czytania tych, którzy pisma gospodarskie więcéj za szkodliwe, niżli za użyteczne uważają; a do których nader trafnie przemawia Sz. Tłumacz tego dzieła w przedmowie, którą tu zamieszczamy w całości:

„Już podać mieliśmy do użytku czytelnikom niniejszą książkę, gdy nam przyszło na myśl owo, często jeszcze słyszeć się dające uprzedzenie: że *źle na tém wyjdzie, kto z książki gospodarować zechce*. Lubo dosyć jest mieć zdrowy rozsądek aby się przekonać jak dalece mylne jest to mniemanie, nie zawadzi jednak nieco się nad niém zastanowić.

„Kto mało wiedząc, mało umiejąc, więcéj się dowiedzieć i nauczyć pragnie, koniecznie od innych dowiadować się i uczyć powinien, bo ludzie wszystkiego od ludzi się uczymy. Nauczymy się od ludzi tyle, ile nam powiedzą, i pojmiemy ich tak dobrze, jak nam powiedzą. Wszystko zaś co się opowiada wyrazić się może pismem; a nawet pismem wyrażamy zwykle rzeczy dokładniéj, króciéj i jaśniéj; bo piszemy spokojniéj, z większą uwagą, aniżeli mówimy. Są wprawdzie rzeczy których trudno jest dokładnie opisać, a zatém i opowiedzić, które z obejrzenia tylko poznają się. Ale takich rzeczy w gospodarstwie wiejskiém jest mało, wszystko w niém pismem udzielić sobie można. Kiedy więc wszystkie wiadomości, wszystkie sposoby, nauki, równie dobrze oddać można pismem jak opowiedzieć, dla czegożby to samo tylko gospodarstwo stanowić miało wyjątek? Czy wiadomość, którą Jan od Jakóba usłyszał i o niéj się sam przekonał, stracić ma na dobroci przez to, że ją Jan dla pożytku Wojciecha na piśmie przesłał zupełnie tak oddaną, jak ją usłyszał?

Pismo, druk jest owym nieoszacowanym wynalazkiem za pomocą którego ludzie na wieki przechowują i jedni drugim udzielają swoje wiadomości, swoje nauki, spostrzeżenia, rady, sposoby. To, co sobie ludzie podają opowiadaniem, przechodzi wprawdzie od ojca do syna i wnuka, ale ledwo dostaje się do sąsiada, do drugiéj wsi; kiedy tymczasem wiadomości wyrażone pismem, drukiem, w krótkim czasie przebiegają z jednego na drugi koniec świata, dochodzą do wiadomości wsi, okolic, krajów całych i wszyscy z nich korzystać mogą. Dla tego to ludzie czytać lubiący, prędko i wiele nabywają wiadomości. Czytający książkę o gospodarstwie większą odnosi korzyść, więcéj nabywa wiadomości w jednéj godzinie, niżeliby ich nie nabył przez miesiąc zwiedzając, a to jeszcze odległe gospodarstwa, rozmawiając po różnych krajach z gospodarzami.

Tak właśnie czynili i czynią najlepsi wzorowi gospodarze wiejscy; czytali oni książki, czerpali w nich wiadomości, radzili się w tém co jeszcze uważali za wątpliwe, zasięgali rady, bo książka naj-

lepszym jest przyjacielem; doświadczali raz i drugi tego co wyczytali, opowiadali i nawzajem pisali dla innych co dobrego, użytecznego spostrzegli, o czém się dostatecznie przekonali; a tym sposobem i sami się w gospodarstwie udoskonalili i udoskonalenia innych przyczynili.

„Takie to z doświadczenia dobrych, umiejętnych gospodarzy wiadomości, sposoby, przepisy, zawiéra niniejsza książka. Kiedy w Niemczech, w kraju tak słynnym z wzorowego gospodarstwa, gdzie takie jest mnóstwo dobrych ksiąg i tyle czytających je gospodarzy, zażądano jeszcze lepszéj książki o wiejskiém gospodarstwie—któraby szczególniéj użyteczną była dla mniejszych posiadaczów ziemskich, dla kmiotków, i za napisanie jéj, jeżeli się okaże dobrą, wyznaczono nagrodę — *J. A. Schlipf* złożył napisaną przez siebie książkę; rozbierali ją wzorowi, światli gospodarze, wielcy znawcy, osądzili za najlepszą i autorowi jéj nagrodę przyznali. Tę to książkę, ze stosowanémi do kraju zmianami przetłumaczywszy, rolnikom naszym do czytania ze szczerém przekonaniem zalecamy.

(Dokończenie w nast. nrze).

Rozmaitości.

Konsumcya nawozu guano w Anglii.

W całéj historyi rolnictwa nie mamy nic tak nadzwyczajnego jak obecną konsumcyę nawozu guano w Anglii. W ciągu ostatnich pięciu tygodni, sam jeden dom handlowy *Gibbs*, sprzedał tegoż nawozu do 8go marca r. b. 360,000 cent. Zapewniają, iż 4 miliony centnarów *już zamówionego* guano przed połową kwietnia (r. b.) będą dostawione z Ameryki. Mimo to, żądanie tego artykułu jest tak wielkie, iż już udano się do naśladowania go sztucznie.

Wszakże okoliczność ta nie jest wcale obojętną dla tych krajów, które dostarczały zboża do Anglii. Wkrótce bowiem żyzność roli za pomocą tegoż nawozu może się podnieść w W. Brytanii do tego stopnia, iż bez zagranicznego zboża zupełnie będzie się mogła obejść.

Weźmy np. iż rocznie z używają w Anglii 8 milionów cent. guano; przyjmując 4 cent. na akr (około ¾ m. pols.) tedy rocznie nawożą 2 mil. akrów więcéj niż dotąd. — Czyż plon tym sposobem powiększony, nie wyrówna zbożu zagranicznemu, do Anglii sprowadzanemu?

Może kto powie: iż źródło guanu nie zadługo wyczerpanem zostanie: — I to być może. — Lecz na tém, nie tylko rolnictwo angielskie nie straci, lecz owszem zapewne zyska; albowiem, przewidując powyższy przypadek, to jest: wyczerpanie guano, chemicy angielscy wynaleźli już pewną kompozycyą, która, nie tylko przewyższa w żyzności guano, lecz będąc produkowaną z krajowych materyałów, o połowę być może tańszą od guano; a poniekąd wcale niewyczerpaną. (Późniéj obszerniéj o tym wynalazku. Red.)

O dzierżawach.

Ziemia nasza jest prawdziwą matką naszą; która nas żywi i wszystkiem zaopatruje; prawdziwym naszym majątkiem, jedynym kapitałem, z którego mamy wszystko, i w którym całéj naszéj przyszłości spoczywa nadzieja; nie będzie zatém obojętnym, owszem nader zajmującym przedmiotem dla każdego dobrze myślącego obywatela, zastanawiać się nad sposobami zarządu, wyprowadzenia i użytkowania dochodów dóbr ziemskich, czyli takowe odpowiadają istocie kapitału i potrzebom czasu, a przeto jakie dla ogółu równie jak dla każdego obywatela kraju w szczególności przynoszą korzyści lub wyrządzają szkody. A ponieważ z pomiędzy przyjętych systemów administracyi dóbr ziemskich, system dzierżaw doczesnych najbardziéj upowszechnił się w kraju naszym, tak, iż większa część dóbr obywatelskich prywatnych, w ręku dzier-

żawców się znajduje, słusznie więc przed innemi o tym ważnym i szeroko rozgałęzionym stosunku gospodarskim mówić będziemy:

Celem rozsądnéj administracyi w ogóle jest: *a*) *wzniesienie kultury ziemi*, *b*) *wyprowadzenie największéj potrzebnéj korzyści dla właściciela* z gwarancyą pomnożenia jéj na przyszłość stosownie do wzrastającéj kraju i indywiduów potrzeby. Pod pierwszém rozumie się nietylko wzrost i poprawa, a przeto stopniowe podniesienie wartości ziemi dworskiéj, przez zaprowadzenie stosownie do miéjscowości, najwydatniejszego i najtańszego zatém najlepszego systemu gospodarstwa, lecz oraz dwór pod względem rolniczym jest najpiérwszym najbogatszym a powinien być najświatléjszym we wsi rolnikiem; z innemi zaś współzawodnikami w obrębie włości swéj jest w stosunku bezpośredniego wpływu na własne mienie;—wspierać bowiem włościan światłym przykładem i pomocą, dziś jest zadaniem rozsądnéj ekonomiki; zadaniem poniekąd egotycznym, wywołanem koniecznością własnego interesu, a na zawsze zostanie obowiązkiem i prawdziwéj obywatelskiéj miłości kraju. Drugie, to jest: wyprowadzenie dochodów, jest skutkiem dopełnienia warunków pierwszego; przysłowie gminne, — ,,jak sobie kto pościele tak się i wyśpi,“ — sprawdza się tu w całém swém znaczeniu.

Dzierżawa zatém w szczególności, jako rodzaj administracyi dóbr, powinna doskonalić gospodarstwo dworskie i włościańskie, zdążéć za postępem rolnictwa, podwyższać wewnętrzną wartość ziemi, właścicielowi odpowiedny dochód przynosić i onego stopniowy wzrost prawdopodobnie obiecywać.

(*Dalszy ciąg w nast. nrze*).

Machina do żęcia zboża pp. Tymienieckiego i Kaczyńskiego.

Zapewnie miło będzie wiedzieć czytelnikom naszym, co się dzieje z machiną do żęcia zboża, wynalezioną przez pp. Tymienieckiego i Kaczyńskiego; oto walczą z niektóremi jeszcze zawadami, jako przy każdéj rzeczy nowéj i niedoświadczonéj. (Obstalunków jest blizko 200). W sierpniu będzie jeszcze raz próba, ponieważ porobiono niektóre odmiany w mechanizmie, po któréj spodziewają się doskonalszego działania; a jeżeli 500 do 600 morgów zboża, bez żadnego nadwerężenia machina dobrze zetnie, wtenczas ogłoszą przedsiębiercy cenę i rezultaty téj machiny i zamówienia przyjmować będą. Przed rokiem więc nie ma nadziei, aby ją kto mógł miéć. Światły i zacny pan Oczapowski, Dyrektor Instytutu agronomicznego w Marymoncie, jest tego zdania, że machina ta, acz dobra, ma następujące wady:

1) Kosy, noże i sierpy przy wszystkich robotach trzeba co dzień po kilka razy ostrzyć; za każdą razą wypada je odśrubować, odjąć, co zawsze połączone jest z niejaką trudnością a jeszcze więcéj na nowo przyprawiać.

2) Ruch téj machiny jest bardzo gwałtowny, możnaby go jednak uśmierzyć przez zaprzągnienie wołów zamiast koni.

3) Zostaje obawa, czy przez ruch gwałtowny nie będzie zbyt kłosów z ziarna otrząsać?

4) Do tego czasu próby tylko na jarzynach robiono; któż wié, czyli gdy przyjdzie machinę doświadczać na oziminach, które mają grubsze i mocniejsze źdźbło, tak dobrze się powiedzie.

Z wielką ciekawością gospodarze Królestwa Polskiego oczekują ostatecznego rezultatu tego wynalazku. Życzymy mu jak najlepszego powodzenia, bo jeżeli machina okaże się zadowalniającą to największy ciężar spadnie z głowy gospodarzom. Dodać tu jeszcze muszę, że partye czyli snopki, które machina na raz rznie i na bok składa, rzuca w snop grube, iż nie potrzeba jak przewiąsłem związać *W. Hr. Z.*

Redaktor N. Kurowski. — *Główny Kantor na Podwalu Nr.* 521/2 *na przeciw Dyr. Tow. Kr. Ziemsk.*